

KRĘGLARSTWO NA ZIEMIACH POLSKICH W LATACH 1940 – 1956 (I)

Straty biologiczne i materialne kręglarstwa polskiego w wyniku II wojny światowej

Kłeska wrześniowa 1939 r. zapoczątkowała kilkuletnią okupację hitlerowską. Okupant na ziemiach wcielonych do Rzeszy od pierwszych tygodni rozpoczął „politykę oczyszczania terenu z wrogich elementów”. Akty terroru objęły przede wszystkim inteligencję, w tym także wielu działaczy sportowych. Gestapo, na podstawie wcześniej zebranych przez siatkę szpiegowską danych, już w pierwszych dniach okupacji przeprowadziło liczne rewizje w mieszkaniach likwidując dokumenty i pamiątki, aresztując niemało ludzi związanych ze sportem, osadzając ich w obozach koncentracyjnych lub przeprowadzając publiczne egzekucje.

Zawieszono działalność wszystkich polskich organizacji, a majątek ich uległ konfiskacie lub zniszczeniu na podstawie tajnych wytycznych Greisera z dnia 29.09.1939 r., a na pozostałych ziemiach polskich pod okupacją niemiecką na podstawie zarządzenia gubernatora Franka z 23.08.1940 r.

Prowadzono planowo przez hitlerowców polityka niszczenia najbardziej wartościowych jednostek społeczeństwa polskiego dotknęła również sport. Pewną rolę odegrało to, że ludzie związani ze sportem byli znani, społecznie aktywni, brali udział w polskim ruchu oporu i w związku z tym byli szczególnie narażeni na szykany ze strony okupantów. Sytuacje takie dotknęły również środowiska kręglarskie.

Przykładowo, w Czarnkowie po wkroczeniu wojsk hitlerowskich zabrano jako zakładników niemal większość znaczniejszych obywateli miasta, w tym kilku członków miejscowego Klubu Kręglarskiego „Dziewiątka”. Spośród nich zginęli w obozach Józef Sobolewski, Jerzy Strzeliński, Wacław Górnicki i Stanisław Szulczewski. Ten ostatni zginął z rąk hitlerowców w Krakowie, natomiast zwłoki jednego z pozostałych odkryto pod koniec lat siedemdziesiątych wraz ze złotym medalem kręglarskim z napisem „Czarnków – 1937”, pod bryłą granitu w kamieniołomie w Rogoźnicy koło Jaworu na Dolnym Śląsku, gdzie w lecie 1944 r. pracowali więźniowie Obozu Koncentracyjnego KL Gros Rosen.

W dniu 2.10.1939 r. pod murami ratusza w Kościanie pluton egzekucyjny wśród ośmiu skazanych na śmierć Polaków rozstrzelał też 57 – letniego kupca Ludwiga Newskiego, byłego prezesa klubu kręglarskiego i działacza TG „Sokół” w tym mieście.

Wybitnego biegacza i w latach 1935 – 1939 prezesa Poznańskiego Okręgowego Związku Lekkiej Atletyki, a od 1936 r. także aktywnego kręglarza Klubu Kręglarskiego „Polonia” w Poznaniu Bronisława Szwarca, w grudniu 1940 r. z powodu podziemnej działalności aresztowano i dnia 23.05.1942 r. zgilotynowano w więzieniu wrocławskim.

Zginęli w obozach koncentracyjnych i w innych okolicznościach wojennych lub umarli nie wytrzymując ciężkich warunków życia okupacyjnego liczni kręglarze poznańscy, m.in. znakomity zawodnik KK „Stella” – Henryk Żelazny, kręglarze KK „3x9”: Ostaszewski, Sobek, Walkowiak i Woźniak. Inni, którzy przeżyli obozy, jak np. były prezes Związku w Bydgoszczy Kazimierz Małycha, więzień K:L Mauthausen – Gusen, Władysław Krupski – więzień Pawiaka i Majdanka i Roman Kornas – więziony w KL Dachau, powrócili do domów po wojnie wycieńczeni i osłabieni na zdrowiu, co było często przedwczesnego ich odejścia.

Okupacja hitlerowska pozostawiła też ogromne spustoszenia w bazie materialnej sportu w ogóle, w tym oczywiście też kręglarstwa. Część kręgielni była w czasie okupacji użytkowana przez Niemców, a kilka nawet sami pobudowali, jak np. w Gdyni przy obecnej ulicy Jana z Kolna w budynku Domu Kultury Kolarza, gdzie zbudowano jeden tor nożycowy oraz w Pobiedziskach gdzie zbudowano dwa tory parkietowe. Większość jednak

zniszczyli, używając je do innych celów. Zamieniano je, jak np. w Jarocinie, Krakowie – Podgórzu i Lesznie Wlkp. Na magazyny, bądź przeznaczano na oddziały dla różnych fabryk, jak np. dla fabryki kabli w Czarnkowie, lub wręcz rozebrano je, jak w Rzeszowie, Jarosławiu czy Krakowie. Działania wojenne spowodowały, że większość kręgielni w Poznaniu i w innych miastach nie nadawała się do dobudowy.

Również na ziemiach odzyskanych po wojnie większość obiektów sportowych uległa zniszczeniu. Przyjmuje się, że stopień zniszczenia boisk, sal i urządzeń sportowych na ziemi lubuskiej wahał się w granicach 40 – 50 %, a w niektórych miastach baza sportowa została dosłownie zrównana z ziemią. Ilustracją dokonanych zniszczeń jest fakt, że np. w Zielonej Górze spośród pięciu kręgielni z okresu międzywojennego nie ocalała ani jedna.

Całkowitemu zniszczeniu uległy kręgielnie w Bydgoszczy, Gdańsku, Legnicy i Wrocławiu, po jednej ocalały w Słupsku i w Szczecinie. Straty były ogromne, dalsze poczyniły takie zjawiska występujące na tych terenach, jak rozbudowa miast oraz brak tradycji uprawiania tej gry wśród pochodzących w większości ze wsi kresowych lub zesań osiedleńców. Część obiektów ponemieckich przejęło w swoje posiadanie wojsko i były one dla szerszego ogółu ludności praktycznie niedostępne, jak np. w Kostrzynie lub Czerwieńsku, gdzie jeszcze szereg lat po wojnie istniała zdewastowana kręgielnia, a kule i kręgle rozrzucone były po terenie koszar.

Podobnie wyglądała sytuacja na terenach zagarniętych przez Związek Radziecki. Do pierwszej fali aresztowań i wywózek osób wojskowych dołączyły wkrótce tysiące osób cywilnych. Wśród aresztowanych sukcesywnie od jesieni 1939 r. do lutego 1941 r. znaleźli się wybitni uczestnicy życia społecznego, politycznego i gospodarczego, przedstawiciele władz, duchowni, urzędnicy, naukowcy, a także liczni działacze i sportowcy. W głąb Rosji i Kazachstanu wywożono setki tysięcy zesłańców, wśród których znalazło się wielu kręglarzy. Na zagarniętych terenach niszczone wszelkie ślady polskości. Zamknięto instytucje publiczne, rozwiązano polskie kluby sportowe, rabowano zbiory, muzea i archiwa. Wszelkie niemal ślady działalności Polskiego Związku Kręglarzy we Lwowie i klubów kręglarskich na tym terenie i pozostałych ziem zagarniętych przez Armię Czerwoną uległy zniszczeniu. Po napaści Niemiec na Związek Radziecki cofające się wojska hitlerowskie stosując taktykę „spalonej ziemi” dokonały dalszego zniszczenia pozostałej bazy materialnej kręglarstwa. Dyscyplina ta na tych terenach już nigdy się nie odrodziła./CEGE/



Latem 1938 r. Poznański Związek Kręglarzy zorganizował wycieczkę do Czarnkowa, gdzie rozegrał z tamtejszym klubem „Dziewiątka” mecz towarzyski. Odbył się on z inicjatywy Józefa Sobolewskiego, który był też inicjatorem przystąpienia klubu z Czarnkowa do Związku. Zarówno on jak i kilku innych kręglarzy z tego miasta zamordowali hitlerowcy o czym piszę w artykule.